



W okresie międzywojennym Wołyń pozostawał w granicach Polski. Ludność województwa wołyńskiego składała się z Ukraińców (69 proc.), Polaków (16 proc.), Żydów (10 proc.) oraz przedstawicieli innych narodowości (5 proc.). Po wybuchu II wojny światowej tereny te znalazły się pod okupacją sowiecką. Wtedy też doszło do deportacji przedwojennej elity społecznej w głąb Związku Socjalistycznych Republik Sowieckich. Od czerwca 1941 roku do grudnia 1942 roku, w okresie okupacji niemieckiej, miała miejsce niemal całkowita zagłada ludności żydowskiej. W akcjach eksterminacji brali udział policjanci ukraińscy, którzy w marcu 1943 roku zdezerterowali i przyłączyli się do Ukraińskiej Powstańczej Armii.

W 1943 roku nacjonaści ukraińscy dokonali masowych mordów na Polakach. Zabijano bez względu na wiek, płeć i status społeczny – również Ukraińców, którzy sprzyjali Polakom lub byli z nimi spokrewnieni. Zbrodnię popełnili żołnierze UPA. Podlegała ona Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów, kierowanej przez Stepana Bandere. Ataki na polskie skupiska z różną intensywnością trwały przez cały rok 1943. Zapoczątkował je w lutym atak w kolonii

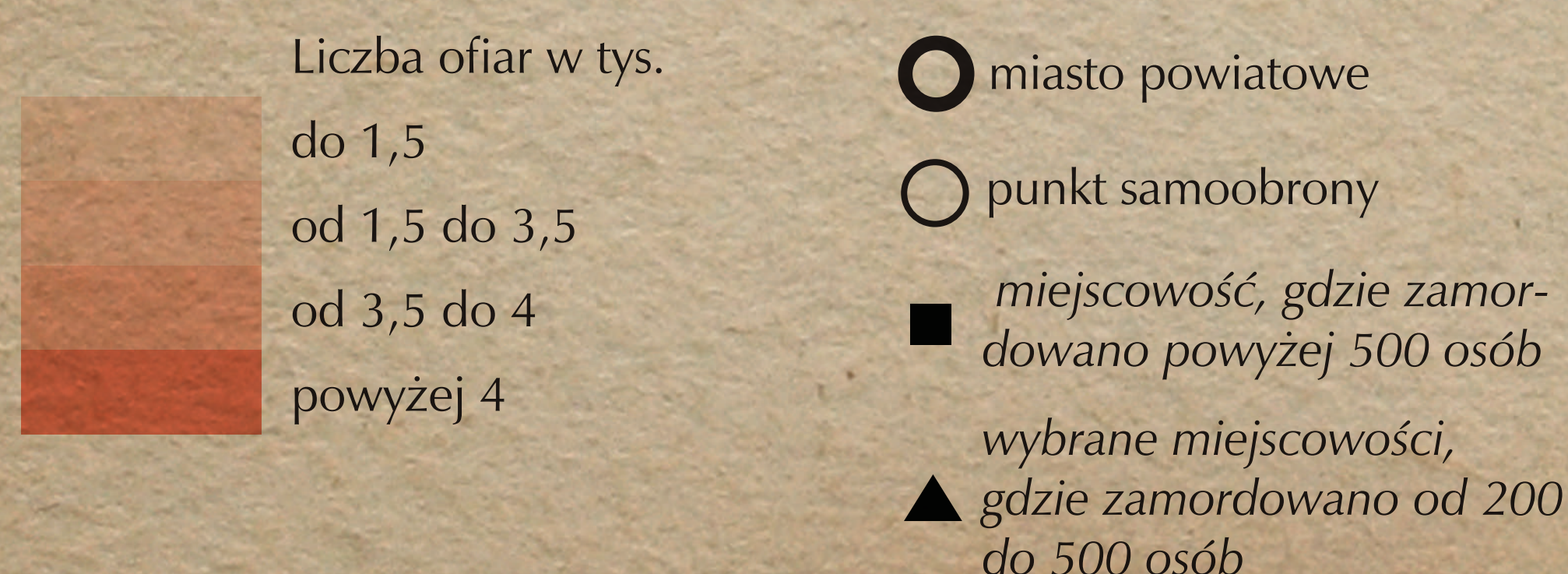
Parośla Pierwsza, gdzie zginęło około 170 Polaków. Apogeum nastąpiło 11 lipca, kiedy to UPA zaatakowała 99 polskich miejscowości w trzech powiatach. Jednoczesne ataki na bezbronne skupiska ludności polskiej trwały do końca sierpnia. Wielu Polaków ocalało dzięki pomocy ukraińskich sąsiadów.

Pełna liczba ofiar polskich na Wołyniu wciąż jest nieznana. Szacuje się, że w latach 1939–1944 z rąk OUN-UPA zginęło około 60 tys. Polaków. Ludobójstwo dokonane w latach 1939–1947 przez Ukraińców na Polakach zamieszkujących przede wszystkim tereny Wołynia i Galicji Wschodniej określa się mianem Zbrodni Wołyńskiej. W sumie pochłonęła ona 100–130 tys. ofiar.



II Rzeczpospolita

Legenda:

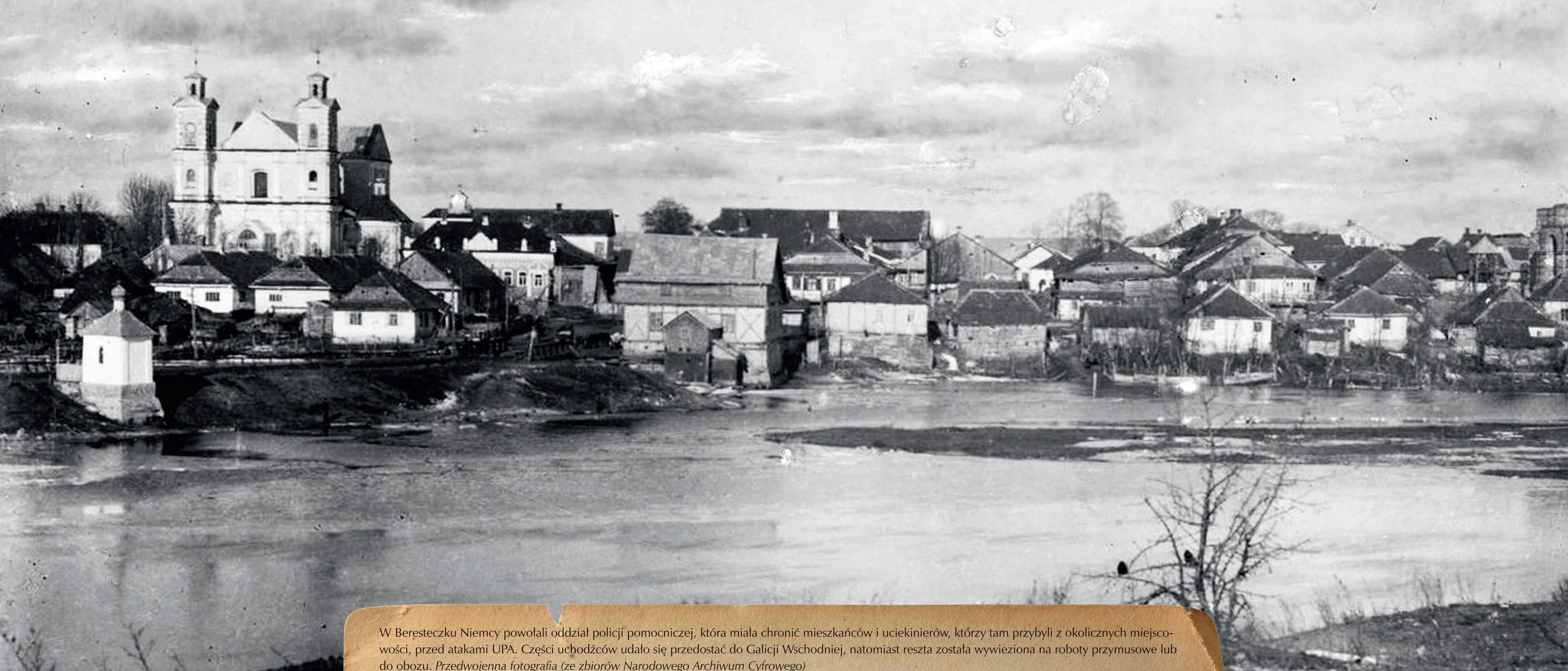


Skala zbrodni dokonanych przez nacjonalistów ukraińskich na Polakach w województwie wołyńskim w 1943 roku



Wystawa przygotowana przez Biuro Edukacji Publicznej
Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Gdańsku
Autor: Agnieszka Gumińska
Recenzenci: dr Tomasz Ginter, dr Leon Popek
Projekt graficzny: Bartłomiej Siwek
Redakcja: Anna Świtalska-Jopek

WOŁYŃ 1943



W Beresteczku Niemcy powołali oddział policji pomocniczej, która miała chronić mieszkańców i uciekinierów, którzy tam przybyli z okolicznych miejscowości, przed atakami UPA. Części uchodźców udało się przedostać do Galicji Wschodniej, natomiast reszta została wywieziona na roboty przymusowe lub do obozu. Przedwojenna fotografia (ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego)



Wieś Twerdynie w powiecie horochowskim była wsią ukraińską, w której mieszkało kilka rodzin polskich. Znajdował się tam również majątek Tadeusza Martynowskiego. Na zdjęciu w pozycji półleżącej z szalikiem widoczna jest córka zarządcy tego majątku, która wraz z rodziną została zamordowana podczas ataku UPA 12 lipca 1943 roku. W napadzie wzięło udział dwóch mężczyzn stojących jako druga i piąta osoba w górnym rzędzie. Przedwojenna fotografia (ze zbiorów Ewy Siemaszko)

Kolonia Przebraże w powiecie łuckim w 1943 roku należała do największych baz samoobrony i jako jedna z nielicznych przetrwała ataki UPA aż do 1944 roku. W wyniku zwiększającej się systematycznie liczby ludności warunki życia uchodźców były złe. Pozbawieni dorobku życia zmuszeni byli do mieszkania w szałasach, ziemiankach lub prowizorycznych barakach (ze zbiorów Ewy Siemaszko)



Wsie na terenie Wołynia były wielonarodowe. Przykładem są szkoły, gdzie w jednej klasie uczyła się młodzież różnej narodowości. Na zdjęciu Szkoła Powszechna we wsi Werba w powiecie dubieńskim, gdzie uczniowie byli Polakami, Ukraińcami, Żydami, Czechami lub Rosjanami. W 1943 roku polscy mieszkańcy tej wsi uciekali do Dubna przed atakami UPA. Przedwojenna fotografia (ze zbiorów Towarzystwa Miłośników Wołynia i Polesia)

Na fotografii widoczna jest grupa samoobrony przeszukująca tereny spalonej kolonii w poszukiwaniu ciał ofiar. Tę grupę znajdował się w powiecie łuckim, a jego mieszkańcy zginęli podczas ataku UPA 10 kwietnia 1943 roku (ze zbiorów Ewy Siemaszko)



Wystawa przygotowana przez Biuro Edukacji Publicznej
Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Gdańsku
Autor: Agnieszka Gumińska
Recenzenci: dr Tomasz Ginter, dr Leon Popek
Projekt graficzny: Bartłomiej Siwek
Redakcja: Anna Świtalska-Jopek

WOŁYŃ 1943

Krystyna Szilajewska z d. Jastrzębska (ur. 1938 r.), mieszkała we wsi Zabara, pow. rówieński. Matka pochodzenia ukraińskiego zginęła podczas ataku UPA, który nastąpił z 22 na 23 kwietnia 1943 roku. Ojciec przed atakiem ukrył się w Kątach. Potem wrócił po córki – Krystynę i Józefę. Zamieszkali w Krzemieńcu, gdzie ojciec ponownie się ożenił.

To normalnie było jeszcze tak, że do taty powiedzieli: – Dominik, chowaj się. Bo moja mama była z ukraińskiej rodziny. I do taty powiedzieli tacy pracownicy, co w lesie pracowali: – Dominik, chowaj się, bo będą bić Polaków. To było już wiadomo, to UPA. I tata schował się na te Kąty, skąd pochodziła moja mama, a nas z mamą zostawił. I oni przyszli. Mamę zabili, dom spalili, a nas z siostrą wygonili. Ja miałam wtedy niecałych pięć lat, a siostra już miała siedem i pół.

Płakałam. Ale pięciu lat jeszcze nie miałam, nie zdawałam sobie sprawy, że mamę zabili, że to takie straszne. Nie wiedziałam, gdzie mama. Ja to tak strasznie pamiętam jak sen, jak straszny sen.

Jak mamę zabili, pamiętam, jak strzelił. Mama nas objęła i powiedziała: – Dzieci, moje dzieci. Potem znów nic nie pamiętam. Tylko pamiętam, że ja mamę ciągnę za włosy. Mama miała długie włosy. A siostra mi powiedziała: – Chodź, bo mama już nie wstanie.

W nocy jeszcze płakałam i rodzeństwo stryjeczne mi mówiło: – Nie płacz już. Nie płacz. A ja im powiedziałam, że w domu ciastka i kielbasa się palą. Takie pojęcie miałam, że co ja płakałam.

Ze zbiorów Archiwum Historii Mówionej

Jan Winiarski, pierwszy z lewej, przeżył atak UPA na kolonię Głęboczycza w powiecie włodzimierskim, który miał miejsce 29 sierpnia 1943 roku. Jego rodzice wraz z jednym z dzieci zostali zamordowani. Pozostałe rodzeństwo uratował Ukraińiec Aleksander Kusznierek, który przekazał dzieci do Polskiego Czerwonego Krzyża w Chelmie. Ich dalsze losy są nieznane (ze zbiorów Ewy Siemaszko)



11 lipca 1943 roku podczas ataku UPA na kolonię Gurów w powiecie włodzimierskim matka oraz siostra Alicji i Natalii Stankiewicz, widocznych na zdjęciu, zostały zamordowane, a one same postrzelone oraz pokłute bagnetami (ze zbiorów Ewy Siemaszko)



Wystawa przygotowana przez Biuro Edukacji Publicznej
Instytutu Pamięi Narodowej Oddział w Gdańsku
Autor: Agnieszka Gumińska
Recenzenci: dr Tomasz Ginter, dr Leon Popek
Projekt graficzny: Bartłomiej Siwek
Redakcja: Anna Świtalska-Jopek

WOLYŃ 1943